Cena za egzemplarz 15 groszy. | Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 106 | Katowice, czwartek 8-go maja 1930. | Rok 29

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Wilno. Dnia 6 b. m. przybył do Wilna marszałek Piłsudski. Ponieważ przyjazd nie był zapowiedziany, nie było uroczystego przyjęcia na dworcu. Na peronie powitał wysiadającego z wagonu marszałka wojewoda wileński Raczkiewicz, insp. armji gen. Dąb-Biernacki, komendant garnizonu Krok-Paszkowski, posłowie sejmu Jan Piłsudski i Marjan Kościałkowski oraz kilku innych przedstawicieli władz. Pan Marszałek, witany przez przygodnie zgromadzoną na dworcu publiczność gromkimi okrzykami: Niech żyje pierwszy marszałek Polski, niech żyje komendant, udał się do samochodu i w towarzystwie wojewody wileńskiego, odjechał do pałacu wojewody, gdzie zamieszkał. (PAT.)

Konferencja gospodarcza.

Warszawa. Pod przewodnictwem prezesa rady ministrów Walerego Sławka odbyła się konferencja gospodarcza, w której wzięli udział kierownik ministerstwa przemysłu i handlu Kwiatkowski, kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski, minister robót publicznych Matakiewicz i minister pracy i opieki społecznej Prystor.

Katastrofalne zderzenie autobusu z wozem.

Łódź. W poniedziałek na odcinku szosy Ozorków wieś zdarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie autobus pasażerski, utrzymujący komunikację pomiedzy Łodzią a Ozorkowem, prowadzony przez szofera Tadeusza Olejniczka, wpadł na wyjeżdżającą z bocznej drogi frumankę Antoniego Stolarczyka, zamieszkałego we wsi Słowie. Wskutek zderzenia wóz został rozbity, oba konie zabite, zaś Stolarczyk wyrzucony z wozu, upadł głową na kamienie i doznał wstrząsu mózgu, pasażerowie autobusu lekko pokaleczeni, natomiast uszkodzony został motor. Rannego Stolarczyka przewieziono do szpitala, gdzie walczy on ze śmiercią. Dochodzenia w tym kierunku prowadzi komenda policji powiatowej w celu ustalenia, kto ponosi winę za wypadek. (PAT.)

Nowy nuncjusz papieski w Berlinie.

Berlin. Nowomianowany nuncjusz Stolicy Apostolskiej przy rzadzie pruskim msg. Orsenigo wręczył listy uwierzytelniające premjerowi pruskiemu Braunowi. (PAT.)

Tragedja redaktora.

Berlin. Ubiegłej nocy próbował otruć się przez zażycie większej dawki weronalu poseł socjal-demokratyczny do sejmu pruskiego i redaktor naczelny organu socjalistycznego „Frankfurter Volksstimme“ — Hans Markwald. Powodem zamachu samobójczego miało być wypowiedzenie Markwaldowi stanowiska naczelnego redaktora pisma. (PAT.)

O higiene w przemyśle.

Genewa. Zebrał się tu komitet dla spraw higieny w przemyśle, mający na celu zebranie dla międzynarodowego biura pracy materjałów, dotyczących opieki lekarskiej nad robotnikami, zatrudnionymi w przemyśle. (PAT.)

35-lecie Banku Ludowego w Bytomiu.

Bytom. (Tel. wł.) We wtorek obchodziła podniosłą uroczystość 35-lecia swego istnienia najstarsza spółdzielnia polska na Górnym Śląsku, mianowicie tutejszy Bank Ludowy. W budynku Banku zgromadził się zarząd i rada nadzorcza z prezesem p. Weberem na czele, oraz zaproszeni goście. Wszyscy ci, którzy bądź przyczynili się do powstania tej instytucji, bądź w niej w ciągu drugiego okresu współpracowali, zjawili się, by złożyć hołd pamięci założycieli, śp. Napieralskiego i Józefa Szaflika, oraz tym, którzy w obecnych niezwykle ciężkich warunkach podjęli dawne tradycje i pracują ofiarnie nad wskrzeszeniem instytucji, która odegrała w przeszłości tak doniosłą rolę. Przybył więc imieniem Związku spółdzielni w Poznaniu, p. Dreyza, dyrektor banku ludowego w Siemianowicach, przedstawiciele banku Związku Spółek Zarobkowych, pp. Siedlecki i Wojciechowski z Katowic, prezes rady miasta Katowic, Piechulek, przedstawiciele konsulatu generanego w Bytomiu, pp. Moc i Wyszyński i wielu — wielu dawnych działaczy z Województwa na niwie społecznej i narodowej.

Uroczyste posiedzenie zagaił prezes rady nadzorczej, p. Weber, poczem wybrano na przewodniczącego pana Dreyzę, który w gorących słowach wskazał na podstawy, na jakich gruntowała się polskość ludu śląskiego. Podstawami temi była praca nad usamodzielnieniem gospodarczem ogółu, a nie frazesy i hasła, jakie później niektórzy politycy wnieśli w nasze życie.

Po przemówieniu tem, przyjętem żywymi oklaskami, wygłosił prezes Weber wyczerpujący referat o rozwoju Banku Ludowego i ruchu spółdzielczego na Górnym Śląsku.

Pomoc dla niemieckich prowincji wschodnich.

Berlin. Gabinet Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza Brüninga obradował nad projektem ustawy o pomocy dla niemieckich prowincyj wschodnich. W obradach uczestniczył prezydent Banku Rzeszy dr. Luther. Z dwóch części, na jakie podzielony został program ogólny, gabinet rozważał mniejszą, zawierającą program doraźny, który ma być przez parlament załatwiony równocześnie z budżetem. Program doraźny składa się z trzech części: 1. Przewiduje redukcję długów własności ziemskiej, 2. wzmocnienie własności rolnej w prowincjach wschodnich, ostatnia zaś rozbudowę sieci komunikacyjnych na pograniczu wschodniem. (PAT.)

Krytyczne położenie w Indjach.

Simla. We wszystkich głównych miastach w północnych Indjach obchodzono we wtorek całkowita żałobę z powodu aresztowania Gandhiego. Ustał wszelki handel. W Delhi zamknięto kolegia i szkoły. Z Lohare donoszą, iż w całej prowincji odbywają się manifestacje. Policja zmuszona do użycia broni, zaczeła strzelać do tłumu. 30 osób odniosło rany, w tej liczbie dwie osoby ciężkie.

W Delhi uczestnicy pochodu, ciągnącego się na przestrzeni ½ mili angielskiej, zaatakowali jadącego samochodem inspektora policji. Przybyłe niebawem większe oddziały policji rozproszyły tłum. Około 39 osób, w tej liczbie kilkanaście kobiet, odniosło rany kłute. Wkrótce doszło do drugiego starcia, w czasie którego policja zrobiła użytek z broni palnej.

W wielu punktach Kalkuty przyszło do zamieszek na tle usiłowań Hindusów przeprowadzenia dnia żałoby. 400 członków policji europejczyków oprócz samochodów pancernych i policji tubylczej patroluje po ulicach miasta. Są ranni zarówno wśród policji, jaki i manifestantów. (PAT.)

Prowokacje komunistyczne w Hiszpanji

Madryt. Elementy komunistyczne, uprawiające agitacje wśród pewnych odłamów młodzieży akademickiej, wykorzystując manifestacje, urządzone przez młodzież na cześć bawiącego się w Madrycie prof. Unamuno, spowodowały w poniedziałek zajścia. Policja, zaatakowana przez grupę, złożoną w swej większości z elementów zupełnie obcych sferom akademickim, zmuszona została do zrobienia użytku z broni palnej w celu odparcia ataku. W wyniku starcia jedna osoba została zabita, a kilkanaście odniosło rany. Wśród ofiar nie było ani jednego studenta.

Wszystkie osoby, które odniosły rany, zeznały, iż nie brały żadnego udziału w manifestacjach, a wciągnięte zostały do nich siłą, jako zwykłe przechodnie i wystawieni na strzały.

Wszystkie tutejsze koła surowo potępiają zajścia, jednomyślnie stwierdzając, iż zostały one wywołane przez elementy, usiłujące zaalarmować opinję publiczną. Także związek akademicki potępia incydenty, stwierdzając, że nie brał w nich żadnego udziału. Związek studentów zalecił ogłoszenie 24-godzinnego strajku na znak solidarności z prof. Unamuną, zastrzegając jednak, aby strajk miał spokojny przebieg i nie uciekano się do gwałtu. (PAT.)

Do czasu dzban wodę nosi...

Gdy zbliża się moment rozstrzygający w walce wyborczej, wówczas zrozumiałem jest, że strony walczące wytężają wszystkie siły, by zdobyć dla siebie jak największą liczbę zwolenników. Wysuwają wówczas najsilniejsze argumenty, mające udowodnić słuszność ich programów, a wykazać, że programy i działalność przeciwników nie odpowiadają interesom państwa i ludności.

Jak długo argumenty, chociażby nawet najsilniejsze, stanowią jedyną broń w rękach zwalczających się kierunków, tak długo wszystko jest w porządku. Każdemu wolno jest mieć własne zdanie, bronić go do upadłego i starać się, przekonać innych o jego słuszności. Źle jest jednak, gdy walka przechodzi z dziedziny tej na teren osobisty i gdy walczący, zamiast posługiwać się argumentami, atakują osoby przeciwników, a co gorsza, operują nieprawdą. Te metody obniżają bowiem w społeczeństwie poziom moralny. Wcześniej czy później prawda wyjdzie na jaw. Wówczas ogół przekonawszy się, że ci, którzy powinni mu świecić przykładem, postępowali wbrew zasadom etyki i moralności chrześcijańskiej, mimowoli naśladuje ich metody.

W stosowaniu metody nieliczenia się w walce wyborczej z żadnymi względami, celuje p. Korfanty. Każdy środek uważa za dobry, jeśli spodziewa się po nim sukcesu. Obejnie jednak w tej swojej metodzie doszedł do szczytu... bezwzględności.

Za przedmiot specjalnych ataków w obecnej walce wyborczej obrał sobie p. Korfanty ks. Grima, proboszcza w Istebnej na Śląsku Cieszyńskim za to, że ks. Grim nie chciał przyłączyć się do jego orszaku, lecz popiera ten kierunek, który stoi na stanowisku współpracy z rządem. Ataki te przybrały tak ostre formy, że skłoniły J. E. ks. Biskupa Lisieckiego do potępienia metod, jakie stosuje pismo, „które wprawdzię na zewnątrz lubi głosić, że jest katolickie, a nie waha się zaczepiać duchowieństwa katolickiego i szargać sukienki kapłańskiej, a temsamem siać zgorszenie wśród wiernych.“

Można było oczekiwać, że p. Korfanty po tak wyraźnem potępieniu uderzy się w piersi i zaniecha dotychczasowych metod, będących zaprzeczeniem zasad, pod któremi żegluje, nazywając swoją partję katolickim blokiem. Stało się jednak inaczej. P. Korfanty nietylko nie uchylił czoła, przed opinją zwierzchnika władzy kościelnej na Śląsku, nietylko nie stara się zastosować do napomnienia, lecz w sposób zupełnie niesłychany stara się z listu J. E. ks. Biskupa ukuć broń dla siebie. Mianowicie korzysta z tego, że nasz Arcypasterz w swej oględności nie wymienił w liście do ks. Grima „Polonji“, jako tego pisma, do którego stosują się uwagi i przekręca intencje jego, wskazując na „Polskę Zachodnią“, jako na to pismo, które ks. Biskup miał na myśli. Aby nadać cechy

prawdopodobieństwa temu sfałszowaniu prawdy, przemilcza nazwisko księdza, do którego list skierowany został.

Postępowanie takie możnaby nazwać dowcipnym manewrem wyborczym, gdyby nie chodziło o tak bezceremonjalne fałszowanie intencji dostojnika kościelnego.

Wszak list ks. Biskupa skierowany jest do ks. Grima i piętnuje pismo, które tegoż ks. Grima atakuje. A żadne inne pismo, lubiące głosić, że jest katolickiem, nie zaczepiało go, tylko „Polonja". Więc słowa listu J. E. ks. Biskupa odnosić się mogą jedynie do „Polonji". Jest to tak jasne, że nawet na chwilę przypuścić nie można, by pan Korfanty mógł to inaczej rozumieć. Jeśli mimoto nadał słowom J. E. ks. Biskupa inny sens, to świadomie je przekręcił.

Na kpiny z władzy kościelnej zakrawa wobec tego ustęp, w którym „Polonja" pisze, że już dawno w osobnem piśmie zwróciła się do Kurji Biskupiej, oświadczając, że w sprawach zasad wiary i moralności katolickiej chce być bezwzględnie posłuszną władzy kościelnej i prosi Kurję Biskupią, aby w razie uchybienia zechciała jej zwrócić na nią uwagę. Kurja Biskupia w tych sprawach do „Polonji" się nie zwracała.

Jak to?... Więc pismo, które podaje się za organ stronnictwa katolickiego, mającego na swem czele wybitnych duchownych — pismo, w którem jako współpracownicy są księża — nie wie, jak ma postępować ,by nie uchybiać zasadom wiary i moralności katolickiej? Tem więcej, jeśli chodzi o tak prymitywne kwestje, jak szacunek dla sukni duchownej i mówienie prawdy?

Zbyt daleko posunął się p. Korfanty w swej bezceremonjalności i... ucho się urwało. Nasz Arcypasterz widział się zmuszonym do wystąpienia przeciw pokrywaniu metod, sprzecznych z duchem katolickim, hasłami katolickiemi i wmawianiu w lud, że właśnie ze względu na te hasła powinien iść za p. Korfantym.

Oostatnie wystąpienie p. Korfantego, powinno otworzyć oczy wszystkim tym, którzy mieli jeszcze złudzenia co do szczerości jego postępowania. Niewątpliwie też ci księża, którzy widzieli w nim dotychczas obrońcę Kościoła i wiary i dlatego uważali popieranie go za swój obowiązek, przekonają się o wartości jego słów i cofną się z drogi, która prowadzi lud do demoralizacji.

Przegląd polityczny

Zwołanie sejmu polskiego.

Po długich naradach, jakie toczyły się pomiedzy stronictwami opozycyjnemi nad ukształtowaniem przyszłości sejmu, doszło ostatecznie do porozumień. Stronictwa, wchodzące w skład tak zwanego centrolewu, t. j. socjaliści, chadecja, NPR. i stronictwa ludowe, zgodziły się na wystąpienia do Prezydenta Rzeczypospolitej i wezwaniem zwołania nadzwyczajnej sesji. Od chwili wręczenia pisma Prezydent Rzeczypospolitej obowiązany jest zwołać ją według konstytucji w ciągu dwóch tygodni.

Jak ustosunkuje się rząd do tej sprawy, jeszcze nie wiadomo. Jest możliwe, że sejm zostanie rozwiązany jeszcze przed zebraniem się. Nad tą sprawą toczą się obecnie narady pomiędzy premjerem Sławskiem, marszałkiem Piłsudskim i Prezydentem Mościckim.

Zbytnia ufność Polski.

Dzienniki francuskie zajmują się obszernie nowym zatargiem polsko-niemieckim, wywołanym przez podwyższenie przez Niemcy stawek celnych na produkty rolnicze. Pisma stwierdzają, że Polska ze zbytnią ufnością traktowała układ handlowy z Niemcami. Aby usunąć trudności, jakie obecnie powstały, będzie trzeba włożyć olbrzymią pracę, która nie pójdzie tak łatwo. W każdym razie przypuszczać należy, jak twierdzą pisma, że prace te zostaną rychło podjęte, aby nie tracić czasu, gdyż każda zwłoka odbija się niekorzystnie na gospodarczem położeniu obydwóch państw.

Skutki niemieckiej polityki celnej.

Niemcy starają się tłómaczyć, że podwyżka ceł na produkty rolnicze, uchwalona niedawno przez parlament, nie jest skierowana przeciwko Polsce i nie może spowodować zmian w traktacie handlowym. Twierdzenie to zbija obecnie minister rolnictwa, Janta-Połczyński w wywiadzie z dziennikarzami. Udowadnia on, że Polska była w zakresie artykułów rolniczych jednym z głównych dostawców do Niemiec. Tem samem ona najdotkliwiej odczuje podwyżkę ceł, gdyż przez to nie będzie mogła konkurować z cenami produktów niemieckich. Zasadą traktatu handlowego była wzajemność w wymianie towarów. Jeśli zatem Polska nie będzie mogła zbywać w Niemczech swych produktów, w takim razie nie ma powodu, by pozwalała na przywóz niemieckich wyrobów przemysłowych. Ten stan przekreśla zatem równowagę, którą osiągnięto po mozolnych pracach i powoduje, że traktat stracił dla Polski wszelką wartość.

Minister Janta-Połczyński wyraził przy tej sposobności zdziwienie, że Niemcy dla popierania interesów jednej warstwy, mianowicie agrarjuszów, narażają ogół ludności na podrożenie kosztów wyżywienia. To odbić się musi także w dziedzinie przemysłowej, gdyż robotnicy będą żądali wyższych zarobków, co spowoduje podrożenie wytwórczości przemysłowej, a zatem uniemożliwi przemysłowi niemieckiemu konkurowanie na rynkach zagranicznych z przemysłem innych krajów.

Zanadto drogi patrjotyzm.

Sprawa olbrzymich sum, jakie zamierzali Niemcy wyrzucić na pomoc dla rzekomo zagrożonych prowincyj wschodnich, a właściwie dla wzbogacenia się agrarjuszów niemieckich, zaczyna się wikłać. Niektóre stronnictwa, które nie miały odwagi przeciwstawić się hasłom nacjonalistycznym, alarmującym opinję o niebezpieczeństwie polskiem, zaczynają przychodzić do przekonania, że alarmy te były bezpodstawne i że te miljardy zaciężyłyby bardzo na kieszeniach ogółu obywateli. Opozycja, jaka wytworzyła się w ostatnich dniach, stała się tak silną, że rząd skłonny jest zrewidować dotychczasowe swoje stanowisko i zażądać na ten cel w roku bieżącym „tylko" 85 miljonów marek, odkładając dalsze subwencje na przyszły rok.

Zmartwią się agrarjusze, którzy już liczyli na to, jak się wzbogacą, a teraz doznają zawodu!

Parcie w Wschód.

W związku z miljonami na obronę Prus Wschodnich, zamieścił dziennik francuski „Action Francaise" znamienny artykuł. Zaznacza on, że kraj ten jest przedmiotem szczególnej pieczołowitości ze strony prezydenta Hindenburga, tak samo jak był on ukochanem dzieckiem Wilhelma II-go i Bismarcka. Idea „Drang nach Osten" pozostaje nadal kierowniczą myślą polityki Rzeszy niemieckiej, podobnie jak za czasów cesarstwa. Lecz w tej szczególnej pieczołowitości Hindenburga należy upatrywać nietylko ślepe posłuszeństwo starym zasadom Fryderyka Wilhelma I-go, lecz również dowód chwiejności dzieła, dokonanego przez Prusy na prawym brzegu Wisły. Nie należy zapominać, że Prusy Wschodnie stanowią typowy przykład obszaru kolonizacyjnego, pozbawionego wszelkich więzów terytorjalnych, geograficznych lub gospodarczych z Rzeszą niemiecką. Pomorze pozostawało pod panowaniem niemieckiem zaledwie 294 lata, wówczas, gdy do Polski należało przez 632 lata. Pojawienie się na nowo państwa polskiego, przyciągającego do siebie siłą ciążenia liczne żywioły słowiańskie, stanowiące część ludności Prus Wschodnich, niepokoi oczywiście Niemców i tem się tłómaczy prawdopodobnie fakt, że republika niemiecka chciałaby grać rolę państwa opatrznościowego dla Prus Wschodnich, tak samo, jak Fryderyk Wilhelm chciał być ojcem kraju — Landesvater.

Połączenie Austrji z Niemcami zaniechane.

W ubiegłym tygodniu, jak donosiliśmy, bawił w Paryżu kanclerz Austrji, Schober. Wynikiem konferencji, jakie odbył z kierownikami polityki francuskiej, jest uzyskanie przez Austrję nowej pożyczki w kwocie sto miljonów dolarów. Francja oświadczyła, że poprze Austrję w dążeniu do utrzymania niezależności politycznej i gospodarczej. Natomiast kanclerz Schober zobowiązał się zaniechać myśli połączenia się Austrji z Niemcami. Austrjacy przyszli bowiem już do przekonania, że w razie połączenia się z Niemcami, Austrja stałaby się prowincją niemiecką, wyzyskiwaną pod każdym względem przez Niemców. Zdaje się, że urzeczywistnienie planu połączenia Niemiec z Austrją zostało na długie lata pogrzebane. Bez gwarancji co do tego, Francja nie angażowałaby w Austrji swych kapitałów.

Zbrojenia morskie Włoch.

Włochy w konsekwencji konfliktu morskiego między Rzymem a Paryżem, zdecydowały się na budowę 29 nowych okrętów wojennych.

Rada ministrów, po wysłuchaniu sprawozdania ministra marynarki, powzięła tę uchwałę, nie podaje jednak, jakiemi środkami budowa ta ma być przeprowadzona.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZA GAZETE!

Maurice Leblanc

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

35) —o— (Ciąg dalszy).

W kilka dni po wyjeździe kapitana pan Hergemont otrzymał od don Perenny list. Przeczytał nam tylko początek:

„Szanowny Panie!

Uważam wypadek z Maguennocem za bardzo poważny i proszę przy najmniejszych oznakach dalszych zadepeszować do kapitana Belval. Jeśli mam wierzyć pewnym znakom, jesteście u brzegów przepaści. Ale znaleźlibyście się w głębi tej przepaści, jeśli nie ostrzeżecie mnie zaraz. Począwszy od tej chwili odpowiadam za wszystko!

Co do zagadki Kamienia-Boga to jest głupstwo. Dziwię się naprawdę, że z temi danemi, jakie pan posiada, można uważać ten kamień za coś niewytłumaczonego. Oto w paru słowach opiszę panu to, co zaintrygowało tyle generacyj..."

— No i co? — zapytała Weronika.

— Pan Hergemont nie przeczytał nam końca listu. Czytał dalej po cichu, szepcąc zdumiony:

„Czy to być może! Ależ tak... to to... Co za dziwna rzecz!..."

A gdy pytaliśmy go, odrzekł:

„Objaśnię wam to dziś wieczór, gdy wrócicie z Czarnych Wydm. Wiedzcie tylko tyle, że człowiek ten naprawdę dziwny, wyjaśnia mi tu bez żadnych innych danych tajemnicę Kamienia-Boga i miejsca, gdzie się znajduje i tak logicznie, że niema tu żadnej wątpliwości."

— A wieczór...

— My zostaliśmy porwani, a pan Hergemont zabity...

Weronika namyślała się.

— Kto wie, czy nie chciano odebrać mu tego listu... Gdyż w końcu kradzież tego kamienia-Boga może nam wytłumaczyć te wszystkie machinacje, których jesteśmy ofiarami.

— Ja też tak sądzę, ale pan Hergemont na wyraźne zlecenie do Perenny podarł list w moich oczach.

— Więc don Luis Perenna nie został uprzedzony...

— Jednak Franciszek...

— Nie... Franciszek nie wie o śmierci dziadka, więc nie wątpi, że pan Hergemont zawiadomił don Perennę. Pozatem on ma inny powód jeszcze.

— Poważny?

— Nie. Franciszek jest jeszcze bardzo dziecinny. Czytał dużo książek awanturniczych. Otóż kapitan Belval opowiadał mu o Perennie rzeczy tak fantastyczne, że Franciszek jest przekonany, że don Luis Perenna jest absolutnie — Arsenem Lupinem... Stąd to zaufanie i pewność, że w razie niebezpieczeństwa nadejdzie cudowna interwencja w potrzebnej chwili.

Weronika nie mogła powstrzymać się od uśmiechu.

— To dziecińwithin... Ale... dodaje mu to odwagi... podnosi na duchu. Jakże zniósłby inaczej takie przejścia?

Obawa wzrastała w niej. Rzekła szeptem:

— Niechby tylko pomoc przyszła, jakakolwiek pomoc....

Milczeli długo.

Niewidoczny, a obecny nieprzyjaciel ciążył na ich duszach.

Był wszędzie — panem wyspy, panem podziemi, panem wydm i lasów, panem morza, panem dolmenów i trumien... Był jakby z dawnych epok i siał chwile równie monstrualne, według starych rytuałów.

— Ale dlaczego? poco? Co to wszystko ma znaczyć? — pytała. — Jaką łączność ustalić między dziś a przeszłością? Jak wytłumaczyć sobie, że dzieło to nanowo zostało podjęte i temi samemi barbarzyńskiemi środkami?

Milczeli znów. Rzekła po długiej chwili:

— Ach, gdyby Franciszek tu był... Gdyby nas było troje, by walczyć... Co się z nim stało? Co go zatrzymuje w celi? Jakaś nadspodziewana przeszkoda?

Teraz nadeszła kolej na Stefana, by ją pocieszać:

— Przeszkoda? Dlaczego pani tak sądzi?... Praca jego jest trudna...

— Tak, ma pan rację... praca jest trudna... Ach, pewna jestem, że on nie upada na duchu!... „Matka i syn, którzy się odnaleźli, nie mogą już być rozłączeni" — powiedział mi. Co za wiara!... Prawda, Stefanie? Ja go już nie stracę... nie, to byłoby niepojęcie niesprawiedliwe i...

Stefan popatrzał na nią, zdziwiony, że przerwała, a Weronika nadsłuchiwała.

— Co? — spytał.

— Jakieś szmery...

Nadsłuchiwał też.

— Tak... istotnie...

— To może Franciszek — rzekła — może tam, na górze...

Chciała wstać. Zatrzymał ją.

— Nie, to odgłos kroków w korytarzu...

— Więc...

Patrzyli przerażeni na siebie, nie wiedząc, co robić.

Szmer zbliżał się. Nieprzyjaciel nie podejrzewał zapewne niczego, gdyż były to kroki osoby, która nie ukrywa swego zbliżania się.

Stefan rzekł powoli:

— Nie mogą mnie zobaczyć rozwiązanego. Niech mnie pani skrępuje znów... (Ciąg dal. nast.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 8 maja

Św. Stanisława, bisk. męcz. i Patr. Polski, * 1030, † 1079.

Zjawienie się św. Michała Archanioła na górze Gargano

SŁOW.: STANISŁAW ŚW.

Jutro piątek, 9 maja: Św. Grzegorza nazjańskiego, bisk. i dra Kościoła.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.09,	o godz. 19.12
Księżyca	„ 14.07,	„ „ 2.44

Długość dnia 15.03.

Zmiany powietrza: łagodne, ale ponure. — Jutro: skłonność do burzy, wietrzno, dżdżysto.

— Polska delegacja na wszechsłowiański zlot Sokołów. W dniach od 24 do 29 czerwca odbędzie się w stolicy Serbji Białogrodzie wszechświatowy zlot Sokołów z udziałem przeszło 100.000 ludzi. W zlocie weźmie również udział delegacja polska w liczbie około 400 osób. Wyjazd sokolstwa polskiego na uroczystości belgradzkie nastąpi z Dziedzic w dniu 22 czerwca. Sokoli polscy wezmą udział w ogólnych ćwiczeniach zlotowych w dniach 27, 28 i 29 czerwca. Niezależnie od tego wysyła Polska do Belgradu drużynę sportowo-gimnastyczną, złożoną z 25 osób, która uda się prawdopodobnie w dniu 22 czerwca do Jugosławji, ażeby zdążyć na udział w zawodach, które odbędą się w dniach od 24 do 26 czerwca. Na czele delegacji polskiej, udającej się do Jugosławji, stanie prezes sokolstwa polskiego, hr. A. Zamojski.

— Zjazd młodzieży chrześcijańskiej. W tych dniach otwarto w Truskawcu tegoroczną środkowo-europejską konferencję międzynarodowego Związku studentów chrześcijańskich, obejmującego młodzież różnych wyznań chrześcijańskich. W konferencji bierze udział 40 przedstawicieli państw skandynawskich, Rumunji, Bułgarji, Węgier, Czechosłowacji i Austrji. Przewodniczy konferencji biskup rumuński Titu Simedra. W prezydjum zasiada z ramienia polskiego naczelnik komitetu akademickiego Florecki z Warszawy. Uczestnicy konferencji wzięli udział w obchodzie 3-majowym, przyczem Rumuni w barwnych strojach narodowych. Obrady konferencji potrwają do 6 maja, poczem uczestnicy zwiedzą Lwów, Kraków, Zakopane, Warszawę i Gdynię.

— Paszporty zagraniczne. W styczniu ukazał się okólnik ministra spraw wewnętrznych, zabraniający pobierania w drodze przymusu datków na cele humanitarne i społeczne, a wszczególności uzależnianie wykonania czynności urzędowej od uiszczenia opłaty na cele powyższe. Minister obecnie w okólniku z dnia 1 maja wyjaśnił, że dopuszczalne jest zaofiarowanie znaczków i nalepek instytucyj, które mają pozwolenie na zbiórki publiczne. Pozwolenia takie wydawane są instytucjom, których rozwój pożądany jest w interesie ogólnopaństwowym i które zasługują na poparcie władz państwowych: Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej, Polski Czerwony Krzyż. Minister dodaje w okólniku, że niedopuszczalny jest przymus jakiegokolwiek rodzaju, a tem bardziej uzależnienia wykonania czynności urzędowej od kupienia znaczków.

— Rozwój miast polskich. W ciągu ostatniego 50-lecia, od 1880 do 1930 r. dziesięć największych miast polskich, a więc: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Królewska Huta, Katowice, Wilno, Bydgoszcz i Lublin osiągnęły znaczny naogół wzrost liczby ludności, co pozostaje w związku z ogólnym rozwojem kulturalnym i gospodarczym tych miast. Na pierwsze miejsce pod tym względem wysunęła się Łódź, która w ciągu pięćdziesięciolecia osiągnęła prawie czternastokrotny wzrost ludności, z 45.000 na 580.000. O wiele mniejszy, a jednak dość znaczny wzrost wykazują Katowice, które w 1880 roku miały zaledwie 18.000 mieszkańców, obecnie zaś liczą ponad 130.000. Poznań wykazuje prawie czterokrotny wzrost ludności z 66.000 na 232.000, ludność zaś Lublina wzrosła o 330 proc. z 32.000 na 117.000. Kraków osiągnął wzrost liczby ludności z 66.000 na 207.00, w tym samym mniejwięcej stosunku wzrosła ludność Królewskiej Huty, która w r. 1880 miała 27.000, obecnie zaś ponad 90.000. Bydgoszcz miała 34.000, obecnie ponad 110.000. Stolica państwa powiększyła w ciągu pięćdziesięciolecia liczbę ludności trzykrotnie.

Województwo śląskie.

*** Zapomogi dla bezrobotnych.** Urzędowo ogłoszono w dniu 2 maja ministerjalne zarządzenie, według którego w myśl obowiązujących przepisów dotyczących opieki nad bezrobotnymi, stawki zapomogowe, które zostaną wypłacone na podstawie ustawy o opiece nad bezrobotnymi z dnia 18 lipca 1924 roku, a wyczerpane zostały w dniu 31 maja roku bieżącego, zostaną przedłużone na dalsze 17 tygodni. Rozporządzenie to zaczęło obowiązywać w dniu ogłoszenia na obszarze województwa śląskiego. Zapomogi zostaną wypłacone przez Fundusz Bezrobocia w Katowicach.

*** Dwa miljony na zeson budowlany.** Bank Gospodarstwa krajowego obwieszcza, że przeznaczył kwotę złotych 2.000.000 na obecny sezon budowlany, na rozdział kredytów budowlanych dla województwa śląskiego.

Pożyczek powyższych udzielać Bank będzie na odbudowy starych domów we wszystkich miejscowościach Województwa Śląskiego liczących conajmniej 6.000 mieszkańców, przy stopie procentowej 9 od sta z okresem amortyzacyjnym na lat 5.

Szczegółowych informacyj dla zainteresowanych udziela Wydział kredytów długoterminowych w Banku Gospodarstwa Krajowego, oddział w Katowicach.

*** Zakup cynku.** W ostatnich czasach zakupiły sowiety w Polsce 2000 tonn cynku, z cynkowni Gieschego. Tranzakcja ta zawarta została na dość dogodnych warunkach, przy 3-miesięcznym kredycie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Otwarcie szkoły muzycznej.) W poniedziałek odbyło w Katowicach uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce wojskowej szkoły muzycznej przy państwowem konserwatorjum muzycznem. O godz. 9.45 odprawił ks. major Sinkowski w kościele katedralnym śś. Piotra i Pawła mszę św., w czasie której profesorowie konserwatorjum wykonali utwory religijne. O godz. 12 zebrali się uczniowie nowej szkoły w sali konserwatorjum muzycznego. W krzesłach zajęli miejsca przedstawiciele władz, mianowicie wojewoda dr. Grażyński, dowódca O. K. V. gen. dywizji St. Wróblewski imieniem dowództwa dywizji piechoty pułk. Fijałkowski, delegat ministerstwa spraw wojskowych, kapitan Sidorowicz, dowódca 73 pp. Różycki, naczel. wydz. oświecenia dr. Rgorowicz, prezes sądu apelacyjnego dr. Frendl, zast. kom. gł. policji wojew. p. Jeziorski i inni. Wojewoda dr. Grażyński zabrał głos, dając wyraz radości, że teren działania śląskiego konserwatorjum muzycznego przekroczył granice województwa, niosąc kulturę muzyczną na całe państwo, gdyż orkiestry wojskowe, dla których ta szkoła będzie dostarczała kapelmistrzów, rozsiane są po całym kraju. P. wojewoda wyraził podziękowanie dla M. S. Wojsk. za przychylne traktowanie sprawy otwarcia tej szkoły, której życzył jak najpomyślniejszego rozwoju. Następnie przemówił gen. dyr. Wróblewski, który podkreślił wielkie znaczenie nowo otwartej szkoły dla rozwoju kultury muzycznej w Polsce i złożył imieniem wojska Śląskowi, a przedewszystkiem p. Wojewodzie, podziękowanie za inicjatywę i pracę, związane z jej założeniem. Przemawiali jeszcze delegat M. S. Wojsk., kpt. Sidorowicz i dyr. konserwatorjum, Priemann, poczem orkiestra wojsk, odegrała hymn państwowy.

— (Przeniesienie biur). Bank Gospodarstwa Krajowego oddział w Katowicach przenosi swe biura w dniu 10 maja do nowego gmachu przy ulicy Miskiewicza 3. W dniu tym kasa będzie czynna dla interesentów od godziny 8 do 11 przed południem.

— (Kartkiżywnościowe dla ubogich). Katowicki okręg towarzystwa dobroczynności „Caritas" donosi, że zgłaszający się po kartki żywnościowe powinien posiadać polecenie, wystawione przez urząd parafjalny, opiekę społeczną pań z Towarzystwa św. Wincentego lub wiarogodną znaną osobę. Wydawanie kartek żywnościowych nastąpi dopiero 9 bieżącego miesiąca.

Roździeń w Katowickiem . (Wytwórnia kadmu.) W ostatnich dniach koncern Gieschego uruchomił na terenie huty „Pawła" w Roździeniu wielką wytwórnię kadmu, rzadkiego metalu, używanego do specjalnych stopów, do wyrabiania żółtej farby i do galwanizacji. Wytwórnia kadmu w Roździeniu jest obecnie największą w Europie.

Janów w Katowickiem. (Napad rabunkowy.) Wiktor Oleś, zamieszkały w Miejskim Janowie, uwiadomił policję, że został napadnięty i obrabowany. Napadu dokonano obok cegielni szopienickiej. Gdy Oleś znajdował się poza domami na Wilhelminie, został zatrzymany przez nieznanego mężczyznę. Człowiek ten bez wszelkiej przyczyny uderzył Olesia w twarz, następnie skradł mu 350 złotych. Policja wdrożyła dochodzenie celem wyśledzenia sprawcy napadu.

Chorzów w Katowickiem. (Kradzież pieniędzy.) W lokalu oberżysty Michalika dokonano kradzieży kieszonkowej. Nieznany złodziej skradł 665 złotych na szkodę Pawła Zaręby z Chorzowa. Zaręba zgłosił kradzież na policji.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Obwieszczenie magistratu.) Magistrat miasta Królewskiej Huty podaje do wiadomości mieszkańców miasta, co następuje. W ostatnich czasach powtarzają się wypadki, że obywatele wykonanie instalacji — tak elektrycznych jak wodociągowych — powierzają przedsiębiorcom, niedopuszczonym i nie mającym kwalifikacji do wykonania takich robót. Z tego powodu mieszkańcy miasta Królewskiej Huty ponoszą znaczne szkody. Miejski urząd techniczny w interesie odbiorców energji i wody odmawia przyłączenia takich urządzeń wzgl. odłącza przerabiane przez niefachowców urządzenia od miejskiej sieci przewodów elektrycznych i wodociągowych. Koncesjonowanie fachowców ma na celu wyłącznie obronę obywateli przed wykorzystaniem ich przez niesumiennych i nieodpowiedzialnych ludzi. Poniżej zamieszczamy spis instalatorów koncesjonowanych, którym powierzać należy roboty przy urządzeniach elektrycznych wzgl. wodociągowych: Erwin Mohr, ulica Jagiellońska 7, Bracia Szmatloch, ulica Jagiellońska 1, Bolesław Spika, ulica Sienkiewicza 3, Alfons Spika, rynek nr. 22, Józef Witzig, ulica 3 Maja 40, Wincenty Jeleń, ulica Bytomska 23, August Szmatloch, ulica Gimnazjalna nr. 22.

— (Zniweczenie zasiewów przez rzekę Rawę). Właściciele pól, położonych nad Rawą, żalą się na dotkliwe straty spowodowane przez wylew Rawy, której wody zwykle występuje z koryta w dni deszczowe. Wielkie połacie ozimin bywają w czasie deszczu zalane wzgl. pokryte mułem. Szkodę powoduje nie tyle deszcz, co lichy stan koryta Rawy. Brzegi i nasypy są zapadnięte, podpory i deski zniszczone przez ząb czasu. Z tego powodu woda występuje z kortya, zalewając pola, przytykające do Rawy. Przed 2 laty rozpoczęto roboty około regulacji Rawy, lecz w ciągu ubiegłego roku pod tym względem nie wiele zrobiono. Najpilniejsze roboty regulacyjne przypadają na odcinek przed gazownią aż do mostu. Należy spodziewać się, że magistrat pomyśli o wykonaniu tych robót w ciągu bieżącego roku.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Nieszczęśliwy wypadek na boisku.) W dniu 3 maja zdarzył się nieszczęśliwy wypadek na boisku sportowem w Świętochłowicach podczas gry w piłkę nożna członków klubu sportowego „Śląsk" przeciwko członkom klubu sportowego „Haller." Sportowiec Erwin Stylec z Świętochłowic upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Okropny wypadek dziecka). Dwu-letnia dziewczynka Urszula Brol spadła z okna 2 piętra na bruk ulicy. Maleństwo doznało złamania nogi.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Wiec przedwyborczy). Dnia 8 maja odbędzie się w sali p. Szalonka (dawniej Brzóska) o godzinie 7 wieczorem wiec z ramienia Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Komitet wyborczy uprasza o przybycie wszystkich obywateli, zamieszkałych w Zgorzelcu, Hucie Hubertusa, przy ulicy Niedurnego w Król. Hucie oraz obywateli z Łagiewnik.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Obrady międzynarodowej konferencji taryfowej). W tych dniach rozpoczęły się tu obrady międzynarodowej konferencji taryfowej. Do komisji tej należą przedstawiciele Polski, Niemiec i Czechosłowacji — ogółem 25 osób. Obrady odbywają się w związku z polsko-niemiecką umową handlową i potrwają prawdopodobnie do końca bieżącego miesiąca.

Z Rybnickiego.

Wodzisław. (Wiec wyborczy). Dnia 5 maja odbył się tu wiec kolejarzy w sali oberżysty Ośloźloka. Na wiec ten przybyło wielu pracowników kolejowych. Przewodniczył radca kolejowy p. Fojcik. Referat wygłosił poseł do sejmu warszawskiego p. Baldyg. Następnie przemawiali: asesor kolejowy Szymoszek i Biczysko. Wszyscy mówcy oświadczyli, że ciężkie położenie gospodarcze mogą zmienić na lepsze tylko posłowie prorządowi. Pod koniec wiecu przemówił naczelnik stacji wodzisławskiej p. Józek. Po przemówieniu odczytał on rezolucję, którą wszyscy wiecownicy przyjęli.

Zamysłów w Rybnickiem. (Ku przestrodze). „Pisardz ludowy" Stefan Krzystek, dawniej zamieszkały w Wodzisławiu, obecnie w Zamysłowie, spotkał na ulicy znanego mu majstra krawieckiego i pożyczył od niego 70 złotych z tem zapewnieniem, że kwotę tę zwróci mu po kilku godzinach. Krzystek przyrzeczenia nie dotrzymał. Sąd powiatowy w Rybniku uznał postępowanie Krzystka jako oszustwo. Stefan Krzystek został skazany na 1 miesiąc więzienia.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 6 maja: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 6 maja: za 100 franków francuskich 34.91 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.34 zł, za 100 koron czeskich 26.35 złotych.

Ceny za produkty rolne

z dnia 6 maja 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen" hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg. żyto krajowe 23.00—24.00, żyto na wywóz 29.00—30.00, pszenica krajowa 43.00—44.00, pszenica na wywóz 46,00—48,00, jęczmień na wywóz zależnie od jakości) 25,00—30,00, owies krajowy 24.00—26.00, owies na wywóz 24.00—26.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 29.00—30.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 28.00—29.00, makuch lniany 38.00—39.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 15.00—16.00, otręby pszenne zwykłe 16.50 do 18.50, otręby pszenne średnio grube 17.50—18.50, słoma prasowana żytnia 6.50, słoma prasowana pszenna 6.50, słoma prasowana owsiana .650, siano łąkowe, prasowane lub luzem 11,00—12.00. — Usposobienie słabsze.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 6 maja 1930 r.

Żyto 18—18.75, pszenica 41—42, jęczmień na krupy 23—23.50, jęczmień browarowy 23.50—25.50, owies 18—19, mąka żytnia 34, mąka pszeniczna 62.50—66.50, osucie żytnie 12—13, osucie pszeniczne 14.50—15.50. Usposobienie słabe.

Radlin w Rybnickiem. (Echa napadu rabunkowego). Przed kilku dniami donieśliśmy o napadzie rabunkowym na rolnika Plutę w Radlinie. Wiadomo, że w związku z tym napadem został aresztowany 58-letni Paweł O. wraz z jego 3 synami. Wymienionych osadzono wówczas w więzieniu sądowem w Wodzisławiu. Obecnie wykazało się, że w tym wypadku aresztowano zupełnie niewinnych ludzi. Paweł O. i jego synowie zostali wypuszczeni z więzienia. Policja wdrożyła dalsze dochodzenia, w wyniku których — jak już donieśliśmy — aresztowano w ubiegły piątek 26-letniego Mikołaja Krzystałę, Józefa Paszendę, Augusta Sitka i Konrada Kolorza z Radlina. W mieszkaniu Paszendy znaleziono podczas rewizji 2 rowery z kradzieży. Paszenda, który przyznał się do dokonania kilku włamywań i kradzieży, przyznał się także, iż brał udział w napadzie na rolnika Plutę, a równocześnie zdradził swych wspólników. Między innemi Paszenda oświadczył, że w ubiegłym roku dokonał w Rydułtowach napadu rabunkowego na pewnego rowerzysty, któremu zrabowano rower, zegarek, pieniądze i książeczkę wojskową. Tenże paszport wojskowy znaleziono w mieszkaniu Sitka podczas rewizji domowej. Krzystała, który grał rolę herszta rabusiów, kupił sobie nowe ubranie za zrabowane pieniądze. Wszystkich wyżej wymienionych rabusiów osadzono w więzieniu sądowem w Wodzisławiu.

Grabówka w Rybnickiem. (Skazani za kradzież świni). Robotnicy Emil Gęsty, Jerzy Grzybek i Edward Dudek z Grabówki przywłaszczyli sobie w marcu roku bieżącego świnię z zamkniętego chlewika. W tych dniach odpowiadali oni przed izbą karną w Rybniku. Sąd skazał każdego z oskarżonych na 4 miesiące więzienia.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Wypadek samochodowy). Na drodze w Gierałtowicach nastąpiło zderzenie pomiędzy samochodem ciężarowym Jambora z Chorzowa a furmanką Albiny Tierałowej z Knurowa. Wóz został uszkodzony, koń okaleczony. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierowca samochodu.

Świerklany Dolne w Rybnickiem. (Pożar). Przed kilku dniami wybuchł pożar w piekarni Maksymiljana Kozielka w Świerklanach. Ogień zniszczył dach piekarni. Szkoda wynosi tysiąc 500 złotych.

Dębieńsko Wielkie w Rybnickiem. (Przykra przygoda). Marja Tielowa z Zabrza, lat 57, została przejechana przez motocykl restauratora H. Stfrysza z Leszczyn, przyczem doznała załmania kilku żeber. Tielowa odstawiono do lecznicy w Czerwionce. Wypadek zdarzył się w Dębieńsku. Policja stwierdziła, że winę ponosi motocyklista.

Knurów w Rybnickiem. (Opór przeciwko władzy). Robotnik Wilhelm Chmiel z Knurowa odpowiadał przed sądem w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił mu opór przeciwko władzy państwowej. Chmiel został skazany na 60 złotych kary pieniężnej.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Trzech na jednego). Gdy Wilhelm Hajzik z Żyglinka wracał z zabawy do domu, został napadnięty przez braci Jerzego i Konrada Dziwisów oraz Pawła Lubosza. Napastnicy pobili Hajzika tak bardzo, że tenże musiał być odstawiony do lecznicy w Tarnowskich Górach. Policja wdrożyła śledztwo, poczem sprawa zostanie skierowana do sądu.

— (Włamanie do składu). Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do składu żelaza, dawniej skład wyrobów żelaznych A. Baum'a. Włamywacze skradli różne wyroby żelazne i nieco gotówki.

Z Lublinieckiego.

Woźniki w Lublinieckiem. (Złodziej w mieszkaniu). Wacław Vobis z Rogoźnik pow. Będzin wszedł do mieszkania Piotra Mirki w Woźnikach i przywłaszczył sobie rower i kilka ubrań. Istnieje przypuszczenie, że Vobis będzie usiłował łup złodziejski sprzedać. Z tego powodu ostrzegamy przed kupnem skradzionych rzeczy.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wizytacje biskupie). Wizytacja parafji dekanatu cieszyńskiego odbędzie się w parafjach dekanatu cieszyńskiego w następującej kolejności: od 8 do 13 maja w Cieszynie, 13 maja po południu w Pogwizdowie, 14 maja rano w Puńcowie, w tym samym dniu po południu w Lesznie Górnej, 15 maja rano w Goleszowie, po południu w Ustroniu, w Istebnej 15 i 16 maja, Ogrodzonej 17 maja. Konferencja z księżmi całego dekanatu odbędzie się 17 maja w Cieszynie o godzinie 3 po południu.

Bielsko. (Afera poborowa.) Dzienniki krakowskie donoszą, że władze wojskowe w Bielsku wespół z policją wykryły i zlikwidowały szeroko rozgałęzioną aferę poborową. Aresztowano szajkę żydów: Elzę Hoffmann, Izaaka Kornfelda, Pawła Kornfelda, znanych kupców bielskich, Fränkla Szapsię, syna właściciela fabryki włókienniczej L. Rapaporta i jego ojca Józefa, fabrykantów sukna kupców: Sebastjana i Maurycego Steinów, Ehrenberga z synem Jakóbem, studentem praw uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Fränklową, matkę Szapsi. Szczegóły afery, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Czechowice w Bielskiem. (Zatrucie alkoholem). Parobek Fr. Klus, lat 38, nieżonaty, wstąpił do lokalu oberżysty Solgi w Czechowicach. Klus zamówił sobie 1 litr czystej wódki i wypił całą zawartość butelki w ciągu 3 minut. Natychmiast po wypiciu wódki Klus runął na podłogę i utracił przytomność. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala w Bielsku. Stan parobka jest beznadziejny. Lekarz stwierdził zatrucie alkoholem.

Z całej Polski.

Kraków. (Fatalne skutki krótkiego spięcia.) Przed kilku dniami wezwano straż pożarną na ulicę św. Krzyża, gdzie w pewnym domu przy naprawie, przewodów elektrycznych nastąpiło krótkie spięcie, wzniecające pożar. Straż ogień ugasiła, zaś wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił pomocy 40-letn. Józefowi Wołochowi, elektromonterowi, który pracując przy przewodach doznał poparzeń.

Lwów. (Eksplozja lokomotywy pędzącego pociągu). Na linji kolejowej Lwów—Podwołoczyska wydarzył się zagadkowy wypadek. Między stacjami kolejowemi Bogdanówka—Podwołoczyska nastąpiła w lokomotywie pociągu towarowego, zdążającego od strony granicy sowieckiej do Tarnopola eksplozja. Przy gwałtownej detonacji rura płomienna lokomotywy została rozsadzona, lokomotywa zaś uległa zupełnemu zniszczeniu. Maszynista i palacz zostali ciężko ranni. Władze, prowadzące śledztwo przypuszczają, że w palenisku eksplodowała bomba, podrzucona do wnętrza przez zbrodniarzy.

Łódź. (Dziesięć tysięcy fałszywych dwu-złotówek.) Władzom śledczym w Łodzi udało się zlikwidować szajkę fałszerzy monet dwuzłotowych. Ujawnienie fabryczki zapoczątkowane zostało zatrzymaniem na rynku niejakiego Bronisława Rygielskiego usiłującego puścić w obieg fałszywą dwuzłotówkę. Przeprowadzona rewizja w jego mieszkaniu dała sensacyjne wyniki. Mianowicie w otworze pod podłogą znaleziono kilkaset sztuk dwuzłotówek, zaś w podwójnej ścianie mieszkania maszynkę do wyrabiania fałsyfikatów. Rygielski badany wydał swego wspólnika, niejakiego Romana Brzękowskiego, u którego w mieszkaniu ujawniono również maszynę do wyrabiania dwuzłotówek oraz kilka walizek zawierających około 10 tysięcy gotowych już fałsyfikatów. Cała ta fabryczka znajdowała się na strychu w komórce przylegającej do mieszkania Brzękowskiego. Niezależnie od Rygielskiego i Brzękowskiego policja aresztowała kolporterkę Helenę Janiakównę, zamieszkałą w Strykowie. Całą trójkę osadzono w więzieniu śledczem przy ulicy Kopernika.

Skierniewice. Samosąd włościan przeciwko bandytom). W powiecie skierniewickim udało się policji przy czynnym współdziałaniu mieszkańców wsi okolicznych zlikwidować groźną szajkę bandycką, zwaną „bandą 40-tu", która od dłuższego czasu terroryzowała głównie cztery wsie w powiecie. Przed kilku dniami w nocy banda ta napadła na jedną z zagród włościańskich i zrabowała 300 dolarów oraz szereg przedmiotów, poczem zbiegła. Ten napad zadecydował ostatecznie o losie bandy. Mieszkańcy czterech wsi puścili się w pościg, uzbrojeni w widły, kosy i cepy. W czasie pościgu bandyci, ostrzeliwując się, zabili jednego z chłopów. W międzyczasie nadciągnął oddział policji, złożony ze 100 posterunkowych, uzbrojonych w karabin maszynowy i bomby łzawiące. Podjęto wielką akcję pościgową, która trwała kilka godzin. Wczasie strzelaniny padł ranny śmiertelnie herszt bandy Władysław Radłowski. Wkrótce potem w ręce policji wpadło 8 członków bandy, przeważnie dezerterów wojskowych. Ze strony policji dwóch posterunkowych odniosło lekkie rany, ze strony chłopów jeden. Dalszy pościg za pozostałymi członkami bandy prowadzi policja.

Poznań. (Gospodarz zastrzelił napastnika). W tych dniach przywiózł do szpitala w Poznaniu jeden z gospodarzy z Kicina pod Poznaniem nazwiskiem Andrzej Wittig ciężko rannego parobka Józefa Sobczaka. Oddawszy go pod opiekę lekarzy, Wittig udał się na policję, gdzie zeznał, że to on postrzelił śrutem z fuzji Sobczaka za to, że pobił jego córkę. Tragiczna scena miała miejsce w zagrodzie Wittiga. Wskutek odniesionych ciężkich ran postrzelony napastnik zmarł w krótkim czasie.

Wilno. (Tablice pamiątkowe.) Magistrat miasta Wilna przyjął projekt wmurowania tablic pamiątkowych w dwóch domach, w których mieszkał A. Mickiewicz, a to przy ulicy Wielkiej 46 i Zaułku Literackim 5. Tablice wykonuja absolwenci b. gimn. rosyjskiego w Wilnie.

Z dalszych stron.

Berlin. (Tysiące krokodyli w stolicy Niemiec.) W tych dniach najdejdzie do Berlina olbrzymi transport egzotycznych zwierząt, sprowadzonych z Florydy przez niemiecką firmę hodowlaną. Między innemi w transporcie znajduje się tysiąc sztuk krokodyli, wśród których nie brak olbrzymów, liczących 7 m długości. Prócz tego firma hodowlana A. Ruhe'go sprowadza też żółwie, jaszczurki, oraz inne gady i płazy. Wszystkie te stworzenia pomieszczone będą tymczasowo w ogrodzie zoologicznym w Berlinie, gdzie też będą do nabycia.

Białogród. (Sztandary rosyjskie.) Drugiego dnia Wielkanocy przywieziono do stolicy Serbji Białogrodu 18 sztandarów pułków rosyjskich. Sztandary te, wywiezione z Rosji na początku rewolucji bolszewickiej do Rumunji, znajdowały się dotychczas w Bukareszcie. Ponieważ większość sztandarów byłych pułków rosyjskich znajduje się już w cerkwi rosyjskiej w stolicy Serbji, Związek więc emigrantów rosyjskich postanowił sprowadzić i tych 18 sztandarów do Białogrodu, co też doprowadził do skutku. Przywiezione sztandary umieszczono z wielką uroczystością obok innych relikwij byłej armji rosyjskiej w świątyni białogrodzkiej.

Odpowiedzi redakcji

Pies. 1000. Lokator może chować psa. Ze względów zdrowotnych jest pożądane, żeby podwórze było czyste, w przeciwnym razie należy wnieść zażalenie przeciwko lokatorowi do miejscowej policji zdrowotnej, to jest do urzędu okręgowego.

Nr. 100. Art. 9, ustęp 4 ustawy z dnia 16 grudnia 1926 roku w sprawie ochrony lokatorów głosi: „Lokatorowi wolno podnajmywać przedmiot najmu w części za zgodą wynajmującego (właściciela domu). Również wolno mu pod tym samym warunkiem odstąpić drugiemu bezpłatnie swe prawa z najmu wypływające w części lub w całości. Brak zgody wynajmującego (właściciela domu) zastąpi zezwolenie Urzędu rozjemczego dla spraw najmu. Urząd rozjemczy nie udzieli zezwolenia, gdy wynajmujący (właściciel domu) odmówił swej zgody z ważnych powodów." Wobec tego, jeżeli właściciel domu, czyli gospodarz na przyjęcie sublokatora się nie godzi, a brak jego zgody nie zostanie zastąpiony zezwoleniem Urzędu rozjemczego, wówczas przyjęcie takiego sublokatora stanowi przyczyna do wypowiedzenia mieszkania. Czynsz sublokatora należy się lokatorowi.

J. G. Pszczyna. Należy zwrócić się do Wydziału Drogowego przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie, ul. Snopkowska 47. Szkoła ta kształci techników dróg bitych, żelaznych i wodnych, oraz urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych.

K. S. 50. Brzezie. Bez podpisu przeto nie odpowiadamy.

Or. J. S. Niższe szkoły leśne, utrzymywane przez państwo, znajdują się w następujących miejscowościach: Zagórze, p. Kłobucko, pow. Częstochowa, woj. kieleckie; Bolechów, pow. Dolina, woj. stanisławowskie i Margonin, pow. Chodzież, woj. poznańskie. Kurs zaczyna się 1 września.

P. J. Chr. W sprawie 1 i 2 prosimy przybyć do naszego biura porady prawnej w Katowicach, redakcja „Katolika" przy ulicy św. Stanisława 4 I p. Biuro porady prawnej w Katowicach będzie otwarte w miesiącu maju br. w dni następujące: w poniedziałki 12 i 26 maja oraz w czwartki 8, 15 i 22 maja, tylko przed południem. — Na zapytanie 3 odpowiemy w dodatku „Zdrowie".

J. J. Dębieńsko Stare. 10 500 marek polskich z grudnia 1921 r. równają się 23,10 zł. Według niemieckiej ustawy waloryzacyjnej z dnia 16 lipca 1925 r., wkłady, złożone w bankach prywatnych na terenie Rzeszy Niemieckiej nie zostaną uwartościowione. Wobec tego ubieganie się o wypłatę wkładek jest bezcelowe. — Bank Przemysłowców, Tow. Akc., znajduje się w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 7 i Stary Rynek 73—74.

Ostatnie przypomnienie.

Dnia 8 maja upływa urzędowy termin wpisów szkolnych. Według dotychczasowych informacyj wpisy szkolne na całym terenie województwa odbywają się wzorowo. Ludność masowo zapisuje swe dzieci do szkoły polskiej. Agitacja „Volksbundu“ za szkołą niemiecką coprawda jest silna, lecz ludność polska nie daje posłuchu agitatorom, którzy wzywają rodziców, aby dzieci swe zapisywali do szkoły niemieckiej.

Niestety tu i ówdzie spotyka się objawy zwlekania z wpisami, ze strony rodziców. Są to poniekąd objawy nadmiernego zwracania uwagi na agitację wyborczą. Pod adresem tych opieszałych rodziców kierujemy upomnienie, aby w ostatnich dniach wpisów szkolnych spełnili swój obowiązek jako Polacy i dzieci swe zapisali do szkoły polskiej.

Przed kilku dniami umieściliśmy artykuł, zawierający przyczyny, dlaczego dziecko polskie należy do polskiej szkoły, oraz jak wielkie korzyści daje dzieciom polska nauka szkolna. Przypominamy, że polskie szkoły powszechne nieomal wszystkie należą do typu siedmioklasowych, a więc do typu szkół najwyżej zorganizowanych i dlatego nietylko dają lepsze wykształcenie, niż szkoły niemieckie, ale też dają czniom uwiększe uprawnienia w życiu. — Mniejszościowe szkoły niemieckie bowiem są prawie wszystkie małemi kilkoklasowemi szkółkami, w których dziecko nie może nauczyć się tego wszystkiego, czego uczy się dziecko w szkole polskiej.

Poza tem dziecko z ukończoną powszechną szkołą polską ma przed sobą otwarte średnie i wyższe szkoły, gdzie może kształcić się dalej i zdobywać wyższe stanowiska społeczne. Natomiast dziecko z ukończoną niemiecką szkołą powszechną musi poprzestać na tem, co nauczyło się w szkole niemieckiej, gdyż w Polsce niema wyższych szkół niemieckich.

Nie należy również zapominać o ogromnem wychowawczem znaczeniu szkoły polskiej dla dzieci polskich. Dziecko polskie w szkole niemieckiej, nie znając języka niemieckiego i ducha tego języka, marnuje się, staje się umysłowo upośledzone i temsamem zostaje obywatelem drugiej klasy.

Rodzice! Kto dotychczas nie spełnił obowiązku wobec swych dzieci, niech w dniu **8 maja** zgłosi swoje dziecko **do szkoły polskiej!**

Konferenc a polskich organizacji rolniczych.

Warszawa. Minister rolnictwa Janta-Połczyński zwołał na dzień 23 i 24 bm. konfreencję centralnych organizacyj rolniczych i rolniczo-handlowych, poświęconą wytycznym polityki rolnej w roku gospodarczym 1930-31. Konferencja ta zmierzać będzie w szczególności do ustalenia postulatów rolnictwa w zakresie polityki zbożowej, potrzeb kredytowych oraz zbytu artykułów rolnych, jakoteż stanowiska rolnictwa polskiego wobec nowego programu agrarjuszy Rzeszy niemieckiej. Konferencja będzie przygotowana przez rozesłanie do organizacyj mających wziąć w niej udział, szczegółowych kwestjonarjuszy, dotyczących powyższych zagadnień. (PAT.)

Rząd hiszpański nie podaje się do dymisji.

Madryt. Generał Berenguer oświadczył przedstawicielom prasy, że pogłoski, rozpowszechniane o t. zw. kryzysie gabinetowym są całkowicie fantastyczne. Rząd kroczyć będzie w dalszym ciągu po wytkniętej drodze do czasu powzięcia odpowiedniej decyzji przez parlament.

Ze Śląska Opolskiego

Zapraszamy na nasz odpust.

Miejsko Dąbrowa-Bytom. W najbliższą niedzielę 11 maja będziemy obchodzili w naszej nowo utworzonej parafji doroczny odpust **„Opieki św. Józefa“.** Tak kościół nasz jak i parafja są oddane pod opieką świętemu Józefowi, opiekunowi Najświętszej Rodziny, szafarzowi łask w św. Kościele Chrystusowym i patronowi dobrej i szczęśliwej śmierci. Opieka św. Józefa jest każdemu śmiertelnikowi potrzebna, dla tego też Stolica św. ustanowiła osobną w kościele Bożym uroczystość **„Opieki św. Józefa“,** którą święcimy w 3-cią niedzielę po Wielkanocy. Jeżeli św. Józef wszędzie każdego, z pokorą serca błagającego jego wstawiennictwa, wysłucha i wspomoże, to szczególniej hojnie rozdaje swe łaski i dobrodziejstwa na miejscach, poświęconych Jego szczególniejszej czci. Takiem świętem miejscem jest nasz Kościół w Miejskiej Dąbrowie, poświęcony „Opiece św. Józefa“, więc w nim, jako przybytku i zdroju łask, wszystko u św. Patrona wyprosić możemy. Zapraszamy zatem kochanych Braci i drogie Siostry nietylko z Bytomia i Rozbarku, ale i z pobliskich parafij: karbskiej, miechowickiej i stolarzowickiej, a taksamo naszych braci, współziomków z Rojców, Radzionkowa, Szarleja i Blachówki. Duszpasterzem w naszej Miejskiej Dąbrowie i szafarzem w winnicy Pańskiej, odanej i poświęconej „Opiece św. Józefa“ jest czcigodny ks. proboszcz Jerzy Bączkowicz, rodak z Radzionkowa. Wszyscy jesteśmy braćmi jednej matki i jednej ziemi. Przybywajcie jak najliczniej, a wszystkich bardzo mile przyjmiemy.

Polscy Parafijanie.

Z całego świata

Złoto w wodach Europy.

Badania chemików już dość dawno wykryły, że woda morska zawiera w sobie pewien, coprawda nieznaczny, odsetek złota. Ostatnio pewien niemiecki uczony odkrył również w wodach rzek europejskich. Przeprowadzone przezeń badanie zawartości wody Renu wykazało obecność złota w ilości 3 tysiączn. miligrama w każdym 1000 litrów wody. Trzy miljonowe części miligrama złota w litrze wody — to nieskończenie mało, ale z tych cząstek, przepływających w wodzie Renu tworzą się w ciągu roku wcale poważne ilości. Uczony wyliczył, że przez Ren płynie w ciągu sekundy około 2 tysięcy metrów sześciennych wody, a więc w ciągu roku 63 miljardy 72 miljony metrów sześciennych, zawierających wcale pokaźną ilość, bo 200 kilogramów złota.

Nieszczęśliwy gracz.

Uniwersytet madrycki, potrzebując pieniędzy na nowe budowle, otrzymał pozwolenie na loterję, a ponieważ chodziło o zebranie znacznej sumy i zachęcenie publiczności do nabywania losów, oznaczono więc wysokość największej wygranej na pięć miljonów pesetów.

Złakomiony tą olbrzymią sumą czyściciel obuwia, Lopez, pracujący na placu przed głównym madryckim dworcem kolejowym, zaryzykował wszystkie swe oszczędności i kupił dość drogi los na tęże loterję. Los nosił numer 45.785. Zaledwie jednak ten papierek znalazł się w kieszeni biednego czyściciela obuwia, Lopezowi stało się żal wydanych w ten sposób oszczędności i tak się gryzł myślą, że może nie wygrać i stracić swe pieniądze, że pewnego dnia, gdy jakiś pokaźnie wyglądający cudzoziemiec zajął miejsce na jego fotelu i kazał oczyścić sobie obuwie, zaproponował swemu klientowi nabycie losu. Cudzoziemiec popatrzał na chłopca, wziął los i nie spojrzawszy nawet na papierek, wetknął go do kieszeni kamizelki, a uradowany Lopez porwał chciwie odzyskane pieniądze.

Jeżeli jednak cudzoziemiec nie spojrzał nawet na los nabyty, to czyściciel butów zapamiętał dobrze numer tego losu, gdy więc nareszcie nastąpiło ciągnienie loterji uniwersyteckiej, mógł stwierdzić przerażony, że właśnie na ten numer padła główna wygrana.

Biedak klął i wyrywał sobie włosy z rozpaczy. Ale nic to nie pomogło. Sam sprzedał swój los i wszelkie reklamacje byłyby zbyteczne. Cudzoziemiec podniesie zupełnie prawnie wygraną sumę, a on, biedny czyściciel obuwia, pozostanie nadal na swem stanowisku przy głównym dworcu kolejowym!

Ale pięć miljonów pesetów pozostaje dotychczas do podniesienia, cudzoziemiec bowiem wcale nie zgłosił się po wygraną. Był może, zapomniał nawet o nabytym losie i pominięty, a tak cenny papierek, spoczywa po dziś dzień w kieszonce jego kamizelki.

Orkiestra dziecięca.

Dzisiaj próżny byłby wysiłek tych, którzyby pragnęli zaimponować światu t. zw. cudownemi dziećmi. Ale orkiestra maleńkich, to rzecz niebywała, sensacja. Taką orkiestrą, złożoną z 19 skrzypków w wieku od lat 3 do 6 chwali się Ewreka, miasteczko położone w Kalifornji.

Dwu braci Thompsonów wpadło na pomysł prawdziwie amerykański, zorganizowawszy przed rokiem orkiestrę z maleńkich dzieci obojga płci, początkowo tylko w celu zachęcenia rodziców do kształcenia dzieci w muzyce. Ale zespół skrzypcowy dzieciaków dawał tak nadspodziewane rezultaty, że niebawem zasłynął daleko i szeroko. Zainteresowali się nimi profesorowie muzyki, konserwatorja, urzędy, gazety, słowem — cały świat amerykański. A mali muzykanci popisywali się często, nieświadomi czaru, jaki roztaczali wokół siebie, i grą na zebraniach towarzyskich i koncertach kościelnych.

Zrozumiałe, że i towarzystwo filmu dźwiękowego zapragnęło zobrazować na filmie orkiestrę maleńkich w Ewreki. Czyni już starania w tym względzie, czyli, że jest nadzieja oglądania małych bohaterów i u nas w Europie.

Ilu ludzi na świecie nie umie jeszcze czytać?

Najwyższy urząd szkolnictwa w Waszyngtonie, stolicy Stanów Zjednoczonych ogłosił, niedawno wynik dochodzeń, co do rozwoju kultury, który pod niejednym względem zasługuje na uwagę. Między innemi wynika z ogłoszonego zestawienia, że z pomiędzy 1 miljarda 364 miljonów ludzi ponad 10 lat życia liczących, nie mniej jak 850 miljonów ludzi nie umie ani czytać ani pisać, to znaczy 62 procent. A więc mało co ludzi ponad jedną trzecią wszystkich mieszkańców na całej kuli ziemskiej zna pierwsze zasady kultury nowoczesnej!

SPORT.

Zawody lekkoatletyczne w Król. Hucie.

W dniach 3 i 4-go maja urządził Klub Sportowy Stadjon Królewska Huta swoje doroczne wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne.

Na starcie stanęło około 100 zawodników.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Panowie.

Juniorzy.

Bieg na 60 mtr.: Skorupa w czasie 7,7 sek.
Bieg na 300 mtr.: Weber w czasie 44 sek.
Bieg na 1500 mtr.: Janik w czasie 5,16 sek.
Bieg na 3000 mtr.: Ulczok w czasie 11 min. 24 sek.
Skok w dal: Górecki 5,31 mtr.
Skok wzwyż: Hosz 1,46 mtr.,
Rzut kuli: Skorupa 10,89 mtr.,
Rzut dyskiem: Skorupa 33,44 mtr.

Senjorzy.

Bieg na 100 mtr.: Zajusz w czasie 11,5 sek.
Bieg na 200 mtr.: Zajusz w czasie 25,2 sek.
Bieg na 400 mtr.: Rzepuś w czasie 58,3 sek.
Bieg na 800 mtr.: Rzepuś w czasie 2 min. 14 s.
Bieg na 1500 mtr.: Hartlik w czasie 4 min. 37,6 sek.
Bieg na 5000 mtr.: Grzesik w czasie 17 minut 42 sek.
110 mtr. przez płotki: Zajusz w czasie 17,2 sek.
Skok wdal: Sikorski 6.58 mtr.
Skok wzwyż: Hern 1.61 mtr.
Skok o tyczce: Cieśliński 3,20 mtr.
Rzut kulą: Zajusz 12.08 mtr.
Rzut dyskiem: Zajusz 35,90 mtr.
Rzut oszczepem: Nieszyn 50.86 mtr.

Panie.

Bieg na 60 mtr.: Orłowska w czasie 8.3 sek.
Bieg na 100 mtr.: Gihorzanka w czasie 13,7 sek.
Bieg na 200 mtr.: Orłowska w czasie 28.5 sek.
Bieg na 800 mtr.: Tilsznerówna w czasie 2 m. 52,7 sek.
Skok wzwyż: Ekerlandówna 1,26 mtr.
Skok wdal: Hopińska 4.37 mtr.
Rzut kulą: Golorzówna 8.25 mtr.
Rzut dyskiem: Solorzówna 25 mtr.
Rzut oszczepem: Solorzówna 23,76 mtr.

Zawody bokserskie.

W najbliższym czasie odbędzie się na Górnym Śląsku szereg zawodów bokserskich a mianowicie:

17 maja przyjeżdża do Katowic drużyna „Herosu“ bytomskiego, gdzie zmierzy swe siły z Policyjnym Klubem Sportowym. Zawody te odbędą się na sali Powstańców w Katowicach.

Ta sama drużyna bokserska Policyjnego projektuje urządzić zawody międzyklubowe z bokserskim K. S. Katowice w hali powystawowej w Katowicach **w dniu 9 czerwca.**

Zaś w dniu **15 czerwca** b. r. odbędzie się na wielką skalę zakrojony mecz z udziałem pięściarzy wrocławskich, względnie berlińskich.

Z ostatniej chwili

Rozrzutność przemysłowców.

Jak donosi Polska Agencja Telegraficzna, we wtorek odbyło się w Katowicach poświęcenie gmachu syndykatu hut żelaznych. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Szramek.

Uroczystość zakończyła się śniadaniem, co jednak Polska Agencja Telegraficzna przemilcza. Obowiązki gospodarza spełniał były minister Kiedroń, generalny dyrektor huty Królewskiej i Laury.

W tych czasach, gdy przemysł narzeka na ciężkie czasy i z tego powodu redukuje setki robotników, dziwić się należy, że urządza zbytkowne bankiety. Były minister polski powinien chyba zdawać sobie z tego sprawę, że raczej należałoby kilka tysięcy złotych wydanych na jedzenie i trunki dla kilkudziesięciu dygnitarzy, przeznaczyć na ulżenie doli zredukowanych pracowników.

Ruch spółdzielczy w województwie śląskiem.

W ostatnich dniach odbyło się w Katowicach zebranie członków spółdzielni śląskich, na którem uchwalono wybrać wspólną reprezentację, mającą na celu regulowanie polityki spółdzielczej na Śląsku, rozwój spółdzielni i propagandę ze spółdzielczością. Inicjatorami zebrania byli z ramienia spółdzielni Reiffeisena ks. Robota, zaś z ramienia spółdzielni rolniczych p. dr. Kotas.

O politechnikę na Śląsku.

W sali rady miejskiej staraniem koła królhuckiego polskiego stowarzyszenia inżynierów i techników na Śląsku, odbyło się zebranie dyskusyjne w sprawie założenia politechniki w Katowicach, w którem wzięło udział około 120 inżynierów i techników oraz kilku profesorów politechniki z Warszawy i Lwowa. Obecni byli również przedstawiciele polskiego Urzędu Wojewódzkiego m. in. naczelnicy wydziałów dr. Ręgorowicz i inż. Zawadowski.

W przemówieniach podkreślono konieczność budowy trzeciej politechniki w Polsce z siedzibą w Katowicach, jako środowisku przemysłowem. Koszty budowy politechniki są obliczone na około 20 miljonów złotych. Budowa trwałaby około czterech lat.

Zebranie zakończyło się uchwaleniem rezolucji podkreślającej konieczność założenia trzeciej politechniki, która posiadałaby trzy wydziały: mechaniczny, elektryczny i techniczny.

Z ruchu przedwyborczego.

Pan Kędzior na widowni.

Z powiatu Pszczyńskiego piszą nam:

W roku 1922 wszedł do Sejmu Śląskiego z listy bloku narodowego p. Jan Kędzior. Powiat Pszczyński w przeważnej części dlatego głosował na tę listę, bo umieszczone było na niej nazwisko człowieka, pochodzącego z tych okolic. Ludność, zwłaszcza wiejska spodziewała się, że p. Kędzior starał się będzie poznawać jej bolączki i skutecznie w jej obronie występować.

Jakżeż srodze zawiodła się jednak! P. Kędzior, zostawszy posłem, przez cały czas piastowania tej godności nie zatroszczył się o potrzeby powiatu Pszczyńskiego, nie przyjeżdżał do nas, aby wysłuchać naszych żalów. Zasiadłszy na wygodnej posadzie w Katowickim Wydziale Powiatowym, uważał widocznie, że spełnił swój obowiązek wobec wyborców.

Aż przyszły nowe wybory. P. Kędzior przypomniał sobie odrazu powiat, dzięki któremu opływał w godności i dostatek. Jego opiekun i protektor, p. Korfanty, postawił go na swojej liście, nie dlatego, by uważał go za wybitnego człowieka, lecz dlatego, że sądził, iż człowiek, urodzony w powiecie pszczyńskim, mający tam rodzinę, będzie magnesem przyciągającym ludność tego powiatu do listy p. Korfantego. Objeżdża zatem p. Kędzior wioski i stara się odrobić to, co w ciągu 8 lat zaniedbał. Liczy widocznie na krótką pamięć ludności i ma nadzieję, że znów da się ona wziąść na lep lokalnego patrjotyzmu.

Ale lud nasz nie jest dzisiaj ten sam, co w r. 1922 i pamięta dobrze, choć nic nie mówi, jak został oszukany i jak ci, którzy obiecywali mu złote góry, dostawszy głosy przy wyborach, używali owoców dobrej wiary wyborców, zapominając zupełnie o obowiązkach.

Próżne więc zabiegi! Trzeba było pracować dla ludu przez 8 lat, wówczas ten lud okazałby wdzięczność. Dzisiaj zabiegać — daremny trud. Lud nie będzie głosował na tych, którzy dla niego niczego nie zrobili, a tylko utrudniają pracę obecnemu wojewodzie. Chce on bezpłodnej opozycji i dlatego poprze tych, którzy we współpracy z rządem i wojewodą Grażyńskim pragną szczerze naprawienia zaniedbań poprzednich rządów.

Wiec w Katowicach—Ligocie.

W ubiegłą niedzielę odbył się wiec w Katowicach—Ligocie z ramienia N. Ch. Z. P.

Wiec zagaił przewodniczący Komitetu Wyborczego p. Kocima.

Referaty programowe wygłosili pp. Zembok, Klinowski i p. Datkowa.

Wywody referentów zgromadzone obywatelstwo przyjęło hucznymi oklaskami i wniosło okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i Wojewody Grażyńskiego.

Po wygłoszonych referatach otworzył przewodniczący dyskusję, do której zgłosił się p. Jankowski.

Między zebranymi zauważono kilku panów z opozycji, którzy jednakowoż nie mieli odwagi zaprzeczyć wywodom referentów.

Ponieważ do dyskusji się nikt nie zgłosił, zamknięto po odśpiewaniu „Roty“ wiec hasłem Cześć Ojczyźnie!

Prowokacje Niemców.

W czasie wiecu przedwyborczego, urządzonego w Siemianowicach przez Deutsche Wahlgemeinschaft, gdy przemawiał kandydat niemiecki Otto Ulitz, który krytykował rząd i poczynania władz polskich na Śląsku, podniosły się na sali okrzyki protestu. Gdy Ulitz w dalszym ciągu mówił w tym samym duchu, opozycja wzmogła się, a nawet w pewnej chwili ktoś rzucił w stronę prezydjum krzesło, poczem większość zebranych opuściła salę.

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 8 maja 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt: „Śląsk na przełęczy czasów średniowiecznych i nowożytnych“. — 17.45 Koncert kameralny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Skrzynka pocztowa. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Odczyt Z cyklu sportowego. — 20.30 Koncert popularny z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.25 Feljeton zWarszawy. — 22.45 Komunikaty prasowe P. A. T. — 3.00 Beethoven: Koncert skrzypcowy D-dur op. 61 (a) Allegro ma non troppo, b) Larghetto).

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. — 14.40 i 15.00 Komunikaty. — 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert kameralny. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.30 Koncert wieczorny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Koncert szkolny z Warszawy. — 14.40—15.35 Transmisja z Warszawy. — 16.00 Pieśni majowe z wieży Marjackiej. — — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Pogadanka dla pań. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej. — 20.3 Koncert. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.40 Koncert szkolny z Warszawy. — 16.55 Audycja dla żołnierzy. — 17.45 oKncert z Warszawy. — 19.00 Rozrywki umysłowe. — 19.25 Odczyt rolniczy. — 19.45 Rolnicza skrzynka radjowa. — 20.30 Koncert. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. Następnie komunikaty.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 16.30 Muzyka kameralna. — 19.00 Płyty gramofonowe. — 20.30 Słuchowisko. — 22.30—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Muzyka kameralna. — 17.55 i 18.20 Odczyty. — 19.25 Piosenki przedojowe. — 20.30 Koncert radjoorkiestry. — Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 12.00 Orkiestra. — 15.30 Koncert popołudniowy. — 19.00 Odczyt. — 20.00 Dramat. Następnie koncert muzyki rokokowej.

Wygrane dolarówki.

W ministerstwie skarbu odbyło się kolejne ciągnienie 5-proc. pożyczki dolarowej. Wygrane padły na następujące numery:

Premja 8000 dolarów padła na nr. 410550.

3000 dol.: 703889;

po **1000** dol.: 676160 276840 286403 822678 287949;

po **500** dol.: 830088 989440 342910 569317 153359 510197 639142 412799 885871 500031;

po **100 dol.:** 728.863 552558 620032 768937 872218 440575 696311 811005 185264 346107 915370 945927 294290 017170 927575 315324 590907 456249 338461 151091 338171 831428 086462 310248 714974 107890 100722 176861 915561 601138 932889 642801 524424 066619 272863 373165 683100 566039 614629 616220.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Polski związek ogrodniczy w Katowicach urządza zebranie w środę 7 maja o godzinie 7.30 wieczorem w sali „Tivoli“ przy ulicy Kościuszki 49. Referat wygłosi delegat Izby Rolniczej.

Katowice. Zebranie koła Z. O. K. Z. w Katowicach odbędzie się w środę 14 maja o godz. 19.30 w Strzesze Górniczej. Stanisław Psarski wygłosi referat na temat swej podróży do Brazylji.

Król. Huta. Zebranie koła Z. O. K. Z. odbędzie się 9 maja o godz. 8 wieczorem w sali gimnazjum żeńskiego przy ulicy Rejtana. Referat o obronie przeciwgazowej z obrazami świetlnymi.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Środa, dnia 7 maja koncert Tow. śpiewu „Echo“ o godz. 19.30.

Piątek, dnia 9 b. m. „Czart i Kasia“ o godz. 19.30.

Sobota, dnia 10 b. m. „Aida“, dla młodzieży szkolnej, o godz. 15.30.

Sobota, dnia 10 b. m. „Powrót do grzechu“ o godz. 19.30.

Sobota, dnia 10 b. m. występ sióstr Halama ogodz. 22.30.

Niedziela, dnia 11 b. m. „Wesele na G. Śląsku“ o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 11 b. m. „Zemsta Nietoperza“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 7 b. m. „Lalka“, Bytom, o godz. 19.30.

Czartek, dnia 8 b. m. „Zemsta Nietoperza“ Dąbrowa Górnicza‘ o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 8 b. m. „Powrót do grzechu“, Rybnik, o godz. 19.30.

Piątek, dnia 9 b. m. „Powrót do grzechu“, Pszczyna“ o godz. 19.30.

Rozkład jazdy samochodów

ważny od dnia 1 maja 1930 r.

L. p.	Odjazd z lotnis.	Odjazd z miasta	Cel jazdy	Samochód
1.		7,50	dla urzędników	Autobus
2.	8,40	9,05	pasażer. do Krakowa i Wiednia	„
3.	11,45	14,35	urzędników na obiad i spowr.	„
4.	15,30	15,50	pasażerów do Krakowa	„
5.	15,50	16,05	pasażerów do Warszawy	„
6.	18,00		urzędników ze służby	„

Rozkład lotów

ważny od dnia 1 maja 1930 r.

Odloty z Katowic:

Godz. 9,30, 16,15 do Krakowa
„ 16,30 do Warszawy
„ 9,45 do Wiednia

We wtorki, czwartki i soboty lot do **Wiednia odbywa się przez Brno.**

Przyloty do Katowic:

Godz. 9.00 z Warszawy
„ 9,15, 16,15 z Krakowa
„ 15,45 z Wiednia

We wtorki, czwartki i soboty loty **z Wiednia odbywają się przez Brno.**